



Stołeczny Magazyn **POLICYJNY**

ISSN 1731-4550

październik 2013

www.magazyn.policja.waw.pl



Szafirowa rocznica **STOLECZNEJ ORKIESTRY**



Uroczysty apel w KSP

Warszawska policja wzmocniła swoje szeregi o 59 nowo przyjętych policjantów. Treść roty funkcjonariusze powtarzali za szefem stołecznej Policji – nadinsp. Dariuszem Działo. Podczas uroczystości policjantom oraz pracownikom Policji garnizonu stołecznego zostały także wręczone medale za długoletnią służbę.

W uroczystym apelu, który odbył się przed budynkiem Komendy Stołecznej Policji, udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kierownictwo Policji na czele z Komendantem Głównym Policji, przedstawiciele m.st. Warszawy, służb mundurowych oraz mieszkańcy Warszawy. Nowo przyjęci policjanci ślubowali „służyć wiernie narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia”. To już kolejny nabór do naszej formacji w tym roku.

Po zdobyciu podstawowej wiedzy teoretycznej oraz umiejętności praktycznych policjanci, którzy otrzymali legitymacje służbowe, będą dbać o bezpieczeństwo mieszkańców stolicy.

Do nowo przyjętych policjantów w swoim

przemówieniu zwrócił się Podsekretarz Stanu w MSW Marcin Jabłoński: „Chciałbym, by każdy z Was miał przekonanie, że wstępuje do bardzo ważnej formacji (...) Życzę Wam, abyście wypełniali rzetelnie obowiązki zachowując najwyższe standardy i starali się sprostać temu, czego oczekuje od Was największa w Polsce formacja mundurowa”.

Podczas uroczystości Medalem za Długoletnią Służbę za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej odznaczonych zostało 454 pracowników Policji oraz funkcjonariuszy. Za wzorowe wykonywanie zadań służbowych oraz profesjonalne kierowanie działaniami sił policyjnych w ramach operacji „Protest” nagrodę motywacyjną Komendanta Głównego Policji otrzymało 7 policjantów naszego garnizonu.

W trakcie apelu 8 policjantów otrzymało również dyplomy Prezydent m. st. Warszawy za osiągnięcia w służbie i osobisty wkład w poprawę bezpieczeństwa na terenie m. st. Warszawy.

Wszystkim odznaczonym i wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

Agnieszka Włodarska

foto Michał Całusiński, Krzysztof Chwała



Twoje bezpieczeństwo...

Spółeczna Fundacja Bezpieczeństwa Obywateli

organizacja non-profit



Spis treści

AKTUALNOŚCI

- 4 Jesteśmy równi, choć jesteśmy różni
- 5 Policja - Zespół Antykonfliktowy
- 6 Nowy program przeciwdziałania przemocy domowej
- 6 Spełnione marzenie Łukasza
- 6 Zmiany w kadrze

WYWIAD

- 7 20 lat minęło, jak jeden dzień

Z ŻYCIA GARNIZONU

- 8 Szafirowa rocznica stołecznej Orkiestry
- 10 Zalew Zegrzyński bezpieczny
- 10 Praktyczny poradnik savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych
- 11 Ceremoniał policyjny w praktyce - „do munduru” cz. 2
- 12 Szefowa kuchni poleca
- 13 Akredytacja Laboratorium Kryminalistycznego KSP
- 14 Jednośladem do pracy

PRAWO

- 15 Warto wiedzieć

PO SŁUŻBIE

- 16 Dom na kółkach

PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE

- 17 Duszniki skradły mi serce

ROZRYWKA

- 18 Czy wiesz, że ...
- 18 Policyjna krzyżówka

Okładka - foto Krzysztof Chwała

Cytat miesiąca

„Jeśli nauczyłeś się słuchać,
będziesz umiał także
rozkazywać”

Solon

Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik

Adres redakcji:

ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl

Telefon: (22) 603-38-40; (22) 603-38-41

Redaktor naczelny:

kom. Anna Kędzierzawska

e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl

ISSN 1731-4550



Współwydawca:

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie,
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111,
12-100 Szczytno



Od redaktora naczelnego

Szanowni Policjanci i Pracownicy Policji

Występują w kraju i za granicą. Grają podczas policyjnych uroczystości. Gromkie brawa zbierają podczas koncertów organizowanych przez fundacje, stowarzyszenia, szkoły czy samorządy. W tym roku obchodzą swoje 45-lecie. Takiej rocznicy mogą im pozazdrościć inne zespoły muzyczne. Dlatego też zachęcamy Was, drodzy czytelnicy, do przeczytania artykułu przygotowanego specjalnie z okazji obchodów szafirowej rocznicy stołecznej Orkiestry.

Ważnym wydarzeniem w minionym miesiącu, zarówno dla pań, jak i panów ze służb mundurowych, była III Konferencja Kobiet Służby Więziennej, w której wzięli udział przedstawiciele prawie wszystkich formacji mundurowych i ich szefowie oraz przedstawiciele świata nauki i polityki. Opinie panelistów oraz głosy uczestników poznacie z materiału zatytułowanego „Jesteśmy równi, choć jesteśmy różni”.

W październikowym numerze polecamy kolejny już artykuł z cyklu poświęconego policyjnemu ceremoniałowi. Z pewnością wielu policjantów zainteresuje także materiał opracowany w ramach cyklu „Warto wiedzieć”, tym razem o algorytmie postępowania policjantów prewencji na miejscu kolizji.

Zainteresowanych kulisami prac nad policyjną gazetą zachęcamy do przeczytania wywiadu z byłą redaktorką naczelną SMP, mł. insp. Anną Kuźnią.

Milej lektury!



Redaktorka Naczelną
kom. Anna Kędzierzawska

Mamy już 20 lat! Z ARCHIWUM SMP



„Po drugiej stronie jest wszystko – wypadki, kolizje, pożary, ludzkie tragedie, duże i małe, pomyłki, głupie żarty, szeptki i krzyki. Całe bogactwo zdarzeń i ludzi skrytych za słuchawką telefoniczną. Nigdy nie ma dwóch jednakowych rozmów. Zawsze jest natomiast ogromna odpowiedzialność za zdrowie i życie ludzkie. (...) Podczas 12-godzinnej służby jeden operator numeru „112” przyjmuje około 300 zgłoszeń. Na jednej zmianie działa do 10 stanowisk. Zmieniają się rozmówcy, tembr głosu, zdarzenia, miejsca. Trudno spamiętać wszystkie”.

(SMP Nr 3/2010)

„Adrenalina sięgała zenitu. Tylko w ten sposób można było wytrzymać ogromne napięcie i stres, jakie towarzyszyły policjantom podczas wydarzeń związanych z katastrofą smoleńską. W tych niespodziewanych okolicznościach sprawdziły się nie tylko procedury i rutyna, ale przede wszystkim zgrany zespół ludzi. (...) To był szereg najdrobniejszych decyzji, postanowień, ustaleń, przewidywań i spotkań. Papieros za papierosem. Telefony dosłownie się urywały. Trzy minuty ciszy wzbudzały moje podejrzenia, że doszło do awarii na łączach. Najgorsze były dwa pierwsze dni. Na 24 godziny przepracowałem 26. Całe kierownictwo komendy stołecznej było postawione „na nogi”.

(SMP Nr 4/2010)



Sklepy z dopalaczami rosną jak grzyby po deszczu. Cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem, niestety również wśród młodzieży szkolnej. Co gorsze, często są zlokalizowane blisko szkół i uczelni, a otwarte do późnych godzin nocnych, oferują też dowóz do domu. Tworzy się nowa moda: nieletni o wiele chętniej sięgają po dopalacze niż po papierosy i alkohol. (...) Długo pozostanie w naszej pamięci wrzesień 2010 roku i ponad 60 osób, które znalazły się w szpitalach na skutek zatrucia organizmu dopalaczami. Dzisiaj nie wiemy, jakie konsekwencje zdrowotne poniosą w przyszłości ofiary eksperymentowania z „legalną alternatywą dla narkotyków”.

(SMP Nr 8-9/2010)

Grzegorz Kasdepke jest uznanym autorem książek dla dzieci, byłym wieloletnim redaktorem naczelnym magazynu „Świerszczyk” i miłośnikiem dzieci, Warszawy oraz dobrego humoru. Planuje napisanie oraz publikację we współpracy z wydawnictwem WAB serii dziecięcych powieści kryminalnych, których akcja osadzona będzie w stolicy. Wedle zamysłu pisarza głównym bohaterem albumów będzie policyjny koń. Pan Grzegorz zwiedził policyjną stajnię, odbył szczegółowe rozmowy z opiekunami policyjnych rumaków i pozostaje w stałym kontakcie z przedstawicielami Komendy Stołecznej.

(SMP Nr 10-11/2010)



Ponad 200 funkcjonariuszek i funkcjonariuszy służb mundurowych oraz około 500 osób on-line uczestniczyło w III Ogólnopolskiej Konferencji Kobiet Służby Więziennej. Do udziału w tegorocznym spotkaniu oprócz żołnierek, strażniczek granicznych, strażaczek, strażniczek miejskich zaproszone zostały policjantki z Komendy Głównej Policji, Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Komendy Stołecznej Policji. Gośćmi specjalnymi konferencji byli szefowie służb mundurowych oraz przedstawiciele świata nauki i polityki.

Pod hasłem „Kobiety kobietom w służbie” spotkali się w Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Popowie (16 – 18 września 2013 r.) przedstawiciele prawie wszystkich formacji mundurowych w naszym kraju. I choć salę wykładową wypełniały licznie zgromadzone panie, nie zabrakło panów w mundurach, w tym m.in. Dyrektora Generalnego Służby Więziennej gen. Jacka Włodarskiego, Komendanta Głównego Policji nadinsp. Marka Działożyńskiego, Zastępcy Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej nadbrigadiera Piotra Kwiatkowskiego, pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej ds. równego traktowania płk. Jacka Dziegielewskiego, pełnomocnika Komendanta Głównego Straży Granicznej ds. Ochrony Praw Człowieka i Równego Traktowania ppłk. Tomasza Lipskiego, Komendanta Straży Miejskiej w Warszawie Zbigniewa Leszczyńskiego czy Naczelnego Kapelana Więziennictwa ks. Pawła Wójtasa. Każdego dnia współmoderatorem paneli był mężczyzna.

Do uczestniczek i uczestników konferencji specjalny list wystosowała Pierwsza Dama. „Konferencja będzie z pewnością ważnym głosem w ciągłej aktualnej debacie publicznej na temat kobiet i ich roli w społeczeństwie, a w szczególności w służbach mundurowych. (...) Panie udowodniły już, że dzięki swoim zaletom charakteru i zdobytym umiejętnościom mogą osiągać jak najlepsze wyniki i piąć się po szczeblach kariery zawodowej nie tylko w cywilu. Niestety, wciąż żywe są stereotypy związane z pracą kobiet w służbach mundurowych. Cieszę się zatem, że podczas konferencji będzie o nich mowa, że zostanie podniesiony temat równości płci oraz kwestie niesprawiedliwego traktowania i przemocy, na którą nadal narażone są funkcjonariuszki (...)” – napisała Anna Komorowska.

Otwierając tegoroczną konferencję ppłk. Anna Osowska-Rembecka, Przewodnicząca Rady ds. Kobiet Służby Więziennej, przypomniała słowa jednej z panelistek V Kongresu Kobiet, który odbywał się w czerwcu w Warszawie pod hasłem „Partnerstwo, Solidarność, Różnorodność”. – „Kobiety, które nie pomagają innym kobietom, powinny iść do piekła”. Dlatego warto zmieniać rzeczywistość. Trzeba wzajemnie się wspierać. O tym, co możemy dla siebie zrobić, jak wspólnie działać i o tym, co nam to daje, będziemy rozmawiać podczas konferencji. Będziemy mądrze, kobieco, ciepło, twórczo i interesująco – zapowiedziała pani pułkownik.

Trzydniowa konferencja podzielona była na panele tematyczne. O kobietach w służbach mundu-

Jesteśmy równi, choć jesteśmy różni

rowych mówili szefowie i przedstawiciele tych służb oraz goście ze świata nauki i polityki. – *To wielka satysfakcja kierować tak wieloma funkcjonariuszkami i funkcjonariuszami* – mówił m.in. Dyrektor Generalny SW. Odnosząc się do pojęcia „szklanego sufitu” podkreślał, że panie świetnie go rozbijają. – *Zgłaszane przez kobiety problemy są racjonalne i pragmatyczne. Pomysły udaje się realizować, czego przykładem jest chociażby opracowanie poradnika „NIE dla przemocy”*. Z kolei Pełnomocnik Komendanta Głównego Straży Granicznej ds. Ochrony Praw Człowieka i Równego Traktowania przypomniał, że - *równe traktowanie ze względu na płeć, niedyskryminowanie ma ważne umocowanie w prawie krajowym i międzynarodowym. Ma to podstawowe znaczenie dla każdej organizacji i instytucji. W przeciwnym razie instytucja nie może działać profesjonalnie i przełożyć się to na wyniki pracy*.



Nadinsp. Marek Działożyński, Komendant Główny Policji podziękował za zaproszenie na konferencję. – *Cieszę się, że biorę udział w tym spotkaniu. To pozwala na otwarcie dyskusji wewnątrzśrodowiskowej o roli kobiet w służbie. Obecnie w Policji pracuje 14 tys. policjantek, stanowi to 14% ogólnej liczby funkcjonariuszy Policji. 70% policjantek ma wyższe wykształcenie. Najwięcej kobiet mamy w korpusie podoficerów, a najmniej w korpusie oficerów. Mam szczerą nadzieję, że te proporcje się zmienią. Czekamy na pierwszą panią nadinspektor. Komendant przypomniał też, że w Policji mamy również pracownice Policji. - Jest ich w naszym kraju 17 tys. Bez nich trudno byłoby realizować ustawowe zadania. Nasza formacja przechodzi pozytywną transformację kadrową. Czy instytucja jest przygotowana na ten trend? Współczesny menedżer powinien widzieć w kobiecie kapitał, a nie problem. Z pewnością wyzwaniem jest łamanie stereotypów na temat „słabej płci” już na początku służby w Policji. Zgodnie z „Kierunkową strategią Policji w zakresie systemowej ochrony praw człowieka na lata 2013 – 2015” Pełnomocnik KGP ds. Ochrony Praw Człowieka wprowadził do dyskusji i edukacji środowiskowej tematykę gender, rozumianą jako zagadnienie płci społeczno – kulturowej w celu wzmocnienia postaw i zachowań związanych z równym traktowaniem*

osób bez względu na płeć.

Nadbrigadier Piotr Kwiatkowski, Zastępca Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, mówił o sytuacji kobiet w swojej formacji, a płk. Jacek Dziegielewski, pełnomocnik Ministra Obrony Narodowej ds. równego traktowania, opowiedział m.in. o zmaganiach formalno-prawnych i organizacyjnych związanych z pojawieniem się kobiet w wojsku.

Jednym z gości specjalnych konferencji była Minister Sportu i Turystyki Joanna Mucha. – *Współczesny świat zdominowany jest wizją mężczyzny w mundurze. Ale przecież jeszcze inne czynniki mają znaczenie, nie tylko siła fizyczna. Trzeba to wszystkim uświadaczać. Wielu mężczyzn już to rozumie. Na Kongresie Kobiet mówiono, że powinniśmy być równi, mimo, że jesteśmy różni*.

Podczas konferencji głos zabrała m.in. prof. Lena Kolarska-Bobińska, europosłanka, członkini rady programowej Kongresu Kobiet, „ministra energii, środowiska i rolnictwa” w tzw. gabinecie cieni tej organizacji. W swoim wystąpieniu mówiła: – *Równość kobiet i mężczyzn została zapisana jako podstawowe prawo w Traktacie Europejskim. Domagamy się przestrzegania pewnych zobowiązań, takich jak: niezależność ekonomiczna, równość płac, równość w procesach decyzyjnych, walka z przemocą, sytuacja na emeryturze. Trzeba przebić się przez stereotypy. Z kolei prof. Danuta Waniek, członkini rady programowej Kongresu Kobiet i „ministra obrony narodowej” w tzw. gabinecie cieni tej organizacji podkreśliła, że to „w umysłach kobiet i mężczyzn tkwi kwestia równego traktowania. Zmiana mentalności jest niezwykle istotna”. Według pani profesor, kobieta weszła w jedną z dziedzin dominacji mężczyzn, dlatego wciąż z oporami przebija „szklany sufit”.*

Goście konferencji przyniosło wystąpienie prof. Moniki Płatek, prof. nadz. na Wydziale Prawa i Administracji UW, która w nawiązaniu do wystąpień swoich przedmówców zwróciła uwagę, że „kobieta to nie muzyka, by łagodzić obyczaje”. Ponadto podkreśliła, że „praca ma być tak przygotowana, by mogły ją realizować i kobiety i mężczyźni”. Dodała również, że kiedy tworzymy prawo, powinniśmy brać pod uwagę potrzeby i interesy wszystkich. – *Trzeba korzystać z możliwości i potencjału tkwiącego w kobietach i mężczyznach. To da lepsze poczucie wspólnoty i lepszą jakość życia*.

Podczas konferencji omawiano prokobiece przepisy prawne i rozwiązania stosowane w SW. Podjęto też trudny temat dot. przemocy. Zaprezentowano poradnik dla kobiet i mężczyzn „Nie dla przemocy cz. 1. Przemoc domowa”. Renata Durda, kierownik Pogotowia „Niebieska Linia”, opowiedziała m.in. o kulturowych uwarunkowaniach przemocy. Uczestnicy konferencji mieli też możliwość poznania Marka Prejznera, nauczyciela ZEN, eksperta w dziedzinie przeciwdziałania przemocy, założyciela Instytutu

Prewencji Przemocy.

Drugiego dnia konferencji Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania, podkreślała znaczenie solidarności kobiet i mężczyzn na rzecz równego traktowania. – *Nie zawalczymy o prawa kobiet bez walki o prawa mężczyzn. Problemy trzeba rozwiązywać ramię w ramię z mężczyznami.* Przekonywała też, że stereotypy istnieją, ale odchodzą. – *Jesteśmy dojrzałi. To ważne dla indywidualnych działań, jakości życia, ale i ekonomicznej sprawiedliwości społecznej. Polska potrzebuje kobiet w sferze publicznej. Kobiety powinny działać dla dobra gospodarki, dla jakości życia. Równość się opłaca (społecznie, ekonomicznie, gospodarczo).*

Uczestnicy konferencji dyskutowali też o tym, co dał tegoroczny kongres i kobietom i mężczyznom. Jeden z paneli poświęcono również stereotypom związanym z płcią. Mówiono także o aktywności kobiet i programie prozdrowotnym „Być kobietą aktywną” realizowanym w Służbie Więziennej. Jedną z uczestniczek podzieliła się swoimi doświadczeniami z pracy w wolontariacie w Centrum Poszukiwań Osób Zaginionych ITAKI. Panie mogły również dowiedzieć się o „elastycznym” czasie służby funkcjonariuszek celnych. Mjr Julita Mirosławska z Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych wspominała misję w Afganistanie. Mówiła o trudnych uwarunkowaniach kulturowych i o tym, jak polskie żołnierki pomagały zmienić los kobiet w tym kraju. Arkadiusz Miksa, wiceprezes Instytutu Informacji opowiedział o doświadczeniach w pracy z kobietami w ramach szkolenia Polskiego Systemu Walki Wręcz Haller. O roli i pozycji kobiet w Lasach Państwowych opowiadał z kolei nadleśniczy Nadleśnictwa Celestynów Artur Dawdziuk. Nadleśniczy pytał trochę przewrotnie m.in. o to, jak powinno się mówić o kobiecie leśniku – leśniczka, leśniczyna, leśniczanka a może leśna,



Policjanci wchodzący w skład nowo utworzonego Nietatowego Zespołu Antykonfliktowego Komendy Stołecznej Policji (ZAP) po raz pierwszy brali udział w zabezpieczeniach zgromadzeń, jakie we wrześniu odbyły się w Warszawie.

Specjalnie przeszkoleni funkcjonariusze mieli za zadanie cały czas pozostawać w kontakcie z organizatorami zgromadzeń, tak aby wymiana informacji pomiędzy służbami zabezpieczającymi i demonstracjami jej uczestnikami, była jak najlepsza.

Policjanci z ZAP ubrani byli „po cywilnemu”. Można ich było rozpoznać po kamizelkach odbłaskowych koloru niebieskiego z napisem:

podleśna, nadleśna. Wymieniał bariery zawodowe, które decydują o tym, co może kobieta z piłą, a czego nie?

Ostatniego dnia konferencji o swojej drodze do sukcesu mówiły panie zajmujące stanowiska kierownicze w więziennictwie i wojsku. Podinsp. Izabela Wiciak z WSPol zaprezentowała natomiast nowoczesne spojrzenie na zarządzanie organizacją. Pani psycholog podkreśliła rolę współczesnego menedżera globalnego i przekonywała, że kobiety są potrzebne w Policji:

- dla poszanowania godności ofiar, świadków i osób podejrzanych,
- bo mężczyźni mają skłonność do lekceważenia pewnych kategorii przestępstw, których ofiarami bywają głównie kobiety i dzieci;
- bo policja jest w pełni akceptowana, jeśli jej skład demograficzny będzie odbiciem społeczeństwa,
- bo zarządzanie zasobami ludzkimi organizacji zakłada optymalne wykorzystanie całego potencjału społecznego policji, zarówno mężczyzn, jak i kobiet;
- bo policja, jako instytucja stojąca na straży prawa nie może sama łamać prawa, stosując praktyki dyskryminacyjne w dostępie do zawodu i awansu.

Podsumowując, dodała, że: - *zmienia się styl zarządzania z tradycyjnego – bardziej męskiego na nowoczesny – bardziej kobiecy. Sposobem na przeciwdziałanie dyskryminacji zawodowej kobiet jest aktywna polityka na rzecz poszerzania, poprzez system szkolenia i praktyk oraz udział kobiet w kadrze menedżerskiej. Stereotyp płci, a nie kwalifikacje, jest źródłem dyskryminacji kobiet. Przedsiębiorczość kobiet jest sposobem na większe uczestnictwo w zarządzaniu. Nie ma oprócz stereotypów istotnych różnic między kobietami i mężczyznami, które uzasadniałyby ich dyskryminację w zarządzaniu. Kobiety w zarządzaniu mają równe prawa i kompetencje, ale nierówne szanse. Analiza pożądanych cech współczesnego menedżera, pokazuje, że nadchodząca przyszłość będzie sprzyjała kobietom. Kobiecy styl zarządzania to przyszłość, nie tylko w firmach wolnorynkowych, ale i w służbach mundurowych. Stawia się w nim na interaktywność, nastawienie na współpracę, komunikację otwartą, empatię, postępowanie zgodnie z życiowym doświadczeniem, postrzeganie organizacji*



jako całości, brak szufladkowania, dbałość o relacje, ukierunkowanie na rozwój i wyzwania, rezygnację z autorytarnego wydawania poleceń na rzecz podejścia demokratycznego, partnerskiego i partycypacyjnego. Skoro Przyszłość jest kobietą, to Policja będzie bardziej kobieca – zakończyła pani psycholog.

- *Drodzy panowie, nie bójcie się kobiet w służbach mundurowych, nie chodzi o przejęcie władzy, chodzi o równowagę w służbach. Nie chcemy wykluczać mężczyzn z żadnej działalności. Mądra kobieta bierze przyszłość w swoje ręce, ale nie dla chorych ambicji, lecz po równość. Obecność szefów służb oraz przedstawicieli świata nauki i polityki jest dowodem, że problemy przez nas poruszane są ważne. Dziękuję za wspieranie naszych działań - zwracała się do zebranych w podsumowaniu konferencji ppłk. Anna Osowska-Rembecka.*

Za dostrzeżenie potrzeby prokobietych inicjatyw, zrozumienie, pomoc, by kobiety mogły się rozwijać, zaproszonym gościom wręczano symboliczne Anioły, wykonane w ramach zajęć terapeutycznych przez osadzonych w Areszcie Śledczym Warszawa Białoleka.

kom. Anna Kędzierzawska
foto Służba Więzienna
pełna wersja artykułu na stronie
magazyn.policja.waw.pl

POLICJA - ZESPÓŁ ANTYKONFLIKTOWY



„Policja – Zespół Antykonfliktowy”.

Mimo że w zgromadzeniach brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób, nie doszło do żadnego poważnego incydentu.

W skład zespołu wchodzi policjanci pełniący służbę nietatowo, powoływani na czas prowadzenia operacji, akcji policyjnych lub w przypadku zaistnienia sytuacji kryzysowych. Jest to nowa forma prowadzenia tego typu działań, której celem jest dążenie do rozwiązania powstałej sytuacji kryzysowej bez użycia siły.

Agnieszka Włodarska

We wrześniu został przeprowadzony w województwie lubuskim pilotażowy program algorytmów i kwestionariuszy szacowania ryzyka zagrożenia życia i zdrowia. Lubuscy policjanci wykorzystali specjalne kwestionariusze, które miały ułatwić im interwencje związane z przemocą domową. Program ma na celu zapewnienie skuteczniejszej ochrony osób najsłabszych – w szczególności dzieciom, kobietom oraz osobom starszym.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych we współpracy z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się tą problematyką opracowało system, który pomoże funkcjonariuszom Policji interpretować znaki świadczące o tym, że mają do czynienia z zagrożeniem wymagającym interwencji. Celem programu jest zapewnienie wsparcia policjantom. Założeniem jest, aby funkcjonariusz nie miał poczucia, że podejmuje za szybkie działania w związku z przemocą w rodzinie. Wypracowane algorytmy i kwestionariusze mają minimali-

Nowy program przeciwdziałania przemocy domowej



zować dowolność w podejmowaniu decyzji przez policjantów. Oddzielne algorytmy oraz kwestionariusze będą przeznaczone do interwencji w sprawie przemocy rodzinnej wobec dzieci i dorosłych. Ustalone procedury określają schemat działań w przypadku interwencji związanej z przemocą wobec dziecka lub osoby dorosłej. Skupiają się one w szczególności na sytuacji, w której zachowanie sprawcy nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego. W takim przypadku policjant wypeł-

ni kwestionariusz, który pomoże mu w ustaleniu ryzyka zaistnienia przemocy w domu, w którym przeprowadza interwencje. Program został opracowany przy współpracy z Policją, Fundacją Dzieci Niczyje oraz Ogólnopolskim Pogotowiem dla Ofiar Przemocy w Rodzinie Instytutu Psychologii Zdrowia „Niebieska Linia”.

W ramach wdrażania programu w województwie lubuskim opracowano wykaz całodobowych telefonów do miejsc, do których interweniujący policjanci będą mogli przewieźć dziecko odebrane w czasie interwencji domowej oraz uzyskać informację o możliwości skorzystania z porady specjalisty. Wyznaczone zostały również telefony interwencyjne dla pracowników socjalnych z ośrodków pomocy społecznej.

Z dniem 1 stycznia 2014 roku program ma trafić do wszystkich komend w kraju.

Wykorzystano materiały MSW podkom. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Spełnione marzenie Łukasza

Policjanci ze stołecznego Wydziału Wywiadowczo – Patrolowego pomogli spełnić marzenie Łukasza chorego na rdzeniowy zanik mięśni. Chłopiec był również wyjątkowym gościem organizatorów pikniku „Bezpieczna droga do szkoły”. Ten mądry i świadomy swej choroby 10-latek bardzo kocha zwierzęta, uwielbia książki i albumy o nich oraz edukacyjne gry komputerowe. Jego największym marzeniem było poznanie policjantów oraz zobaczenie, na czym polega ich służba. Łukasz marzył też o przejażdżce policyjnym radiowozem. Dzięki stołecznym policjantom jego marzenie mogło się spełnić.

Chłopiec jest podopiecznym Fundacji „Dziecięca Fantazja”. Chorobę zdiagnozowano u niego w wieku 3 lat. Dzięki intensywnej reha-

bilitacji Łukasz jest w pełni samodzielny, chociaż powoli zaczynają się u niego problemy z chodzeniem. Razem z rówieśnikami uczęszcza do szkoły.

W dniu pikniku 10-latek wspólnie z rodzicami i opiekunką z Fundacji odwiedzili policijną stajnię, gdzie Łukasz miał okazję, pod opieką policjantów Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP, dosiąść policyjnego konia. Specjalnie dla niego mundurowi z Ognia Przewodników Psów Służbowych WWP zaprezentowali też różnorodne umiejętności policyjnych psów.

Po pełnym emocji pobycie u stołecznych wywiadowców, z wypiekami na twarzy, Łukasz przybył na piknik pod jedno z centrów handlowych w Warszawie. Jako honorowy gość miał możliwość dokładnego obejrzenia sprzętu policyjnego, w tym m.in. łódki, quada, miasteczka ruchu drogowego, policyjnego auta, posterunku mobilnego oraz przyjaciela pirotechników - robota Lucka. Podczas pikniku chłopiec wykazał się ogromną



wiedzą o bezpieczeństwie. W nagrodę został wyróżniony przez mundurowych medalem i imiennym dyplomem „Mistrz Bezpieczeństwa”.

Aby na zawsze zapamiętał ten „policyjny dzień” na pamiątkę otrzymał też maskotkę policjantów – borsuka, posterunek Policji z klocków Lego od organizatorów pikniku oraz masę różnych gadżetów.

*mł. asp. Wioletta Szubska
asp. Marcin Szymański*

Zmiany w kadrze

- Z dniem 16 września **podinsp. Krystyna Śmigielska** została mianowana na stanowisko naczelnika wydziału ochrony informacji niejawnych i archiwum KSP, wcześniej pełniła obowiązki na tym stanowisku.
- Tego samego dnia został zwolniony ze służby w Policji **podinsp. Jacek Madejczyk**, zastępca komendanta rejonowego Policji Warszawa VI. Stanowisko to objął **podinsp. Paweł Winek**, dotychczasowy I zastępca komendanta powiatowego Policji w Mińsku Mazowieckim. Od 24 września na stanowisko komendanta rejonowego KRP VI powołano **podinsp. Piotra Berenta**.
- Z dniem 20 września na emeryturę odeszła **mł. insp. Bogumiła Bogacka-Osińska**, radca jednoosobowego stanowiska ds. ochrony praw człowieka KSP. Pełnienie obowiązków na tym stanowisku powierzono **podinsp. Marcinowi Szyndlerowi**.
- Zmiany miały też miejsce w KRP VII i KRP I. Na stanowisko komendanta rejonowego na Pradze Południe powołano **podinsp. Jarosława Misztala**, a na I zastępcę komendanta rejonowego Policji Warszawa I – **nadkom. Tomasza Znajdka**.
- Z dniem 26 września na stanowisko komendanta powiatowego Policji w Otwocku powołano **mł. insp. Roberta Kokoszkę**, natomiast na stanowisko komendanta powiatowego Policji w Mińsku Maz. powołano **mł. insp. Roberta Żebrowskiego**.

oprac. kom. Anna Kędzierzawska



STOŁECZNY MAGAZYN POLICYJNY

BIULETYN WĘWNETRZNY KSP

20 lat minęło, jak jeden dzień



1/4/2006

Szanowni Państwo,
Drodzy Koledzy i Koleżanki z Komendy Stołecznej Policji, Pracownicy Zespołu Redakcyjnego „Stołecznego Magazynu Policyjnego”

Jestem niezmiernie zaszczycona, że zostałam poproszona o skreślenie kilku słów na temat „Stołecznego Magazynu Policyjnego”, którego redaktorem naczelnym miałam przyjemność być w latach 2005 -2007.

Oczywiście uważam, że jest to niezmiernie wyjątkowe i potrzebne dla środowiska narzędzie komunikacji wewnętrznej, na którego każdy kolejny egzemplarz czekają policjanci i pracownicy Policji garnizonu stołecznego – jak obserwuję.

W mojej ocenie od 20 lat tenże periodyk traktuje o sprawach ważnych dla środowiska policyjnego, między innymi bieżących rozwiązaniach prawnych, ale zawiera również interesujące działy związane z szeroko rozumianą pragmatyką służby i pracy w Policji. Karty magazynu nigdy nie bały się tematów trudnych, budzących kontrowersje oraz dialogu środowiskowego, co w konsekwencji służyło wdrażaniu dobrych rozwiązań organizacyjno – funkcjonalnych.

Nie ukrywam, że z ogromną satysfakcją znowu sięgam po papierowe wydanie „Stołecznego(...)”, nie chcąc wspominać czasów, kiedy był on dostępny tylko na stronie internetowej. I tu należą się ogromne słowa podziękowania dla kierownictwa Komendy Stołecznej Policji, które postanowiło wrócić do tych standardów wydawniczych.

„Stołeczny Magazyn Policyjny” ju-

tro? W mojej ocenie powinien być wydawany w możliwie większym nakładzie, bo to nieocenione narzędzie, dzięki któremu informacja ma szansę dotrzeć do policjantów na każdym szczeblu hierarchicznego zorganizowania. Tematów, które powinny się znaleźć na łamach jest wiele – postawiłabym pewnie na te uświadamiające niestrudzenie KAŻDEMU Z NAS, że służba i praca w Policji to zarówno obowiązek jak i przywilej. Pewnie ważne są informacje na temat przedmiotu i wniosków z realizowanych w garnizonie debat społecznych dotyczących bezpieczeństwa, oczekiwań społecznych, ale także przypominania elementarnych zasad kultury organizacji.

Oczywiście z uwagi na fakt, iż aktu-



alnie jednym z moich służbowych zadań jest doskonalenie wiedzy i praktyki policjantów i pracowników Policji z zakresu „Ceremoniału Policyjnego” to serdecznie dziękuję redakcji, że temat ten znalazł zaszczytne miejsce na łamach periodyku.

Korzystając z okazji składam serdeczne gratulacje dotychczasowym Redaktorom Naczelnym, że niestrudzenie walczyli o „być albo nie być” tej właśnie gazety! A Zespołowi Redakcyjnemu życzę „lekkiego pióra” dla środowiskowo ważnych informacji! I jak przystało na życzenia Jubileuszowe: co najmniej „STU LAT” perspektywy wydawniczej.

mł. insp Anna Kuźnia
radca w Gabiniecie
Komendanta Głównego Policji



5/2006



9/2006



12/2007



10/2007

SZAFIROWA ROCZNICA STOŁECZNEJ ORKIESTRY

Orkiestra Reprezentacyjna Policji obchodzi w tym roku swoje 45 urodziny. W swoim dorobku ma setki koncertów w kraju i za granicą. Jej występy od lat budzą aplauz i uznanie słuchaczy. A czy wiecie, do czego służą muzykom „torebki”? Jak głośno bije serce Orkiestry Reprezentacyjnej Policji KSP? Kto w zespole potrafi grać na „kiju”?

Nie jeden zespół rockowy mógłby pozazdrościć im stażu, nie jeden muzyk mógłby pozazdrościć idealnych brzmień wydobywających się spod ich palców czy siły płuc, nie mówiąc już o aparycji. Zawsze w mundurach, zawsze pełna kultura. Tak właśnie w kilku słowach można by opisać Orkiestrę Reprezentacyjną Komendy Stołecznej Policji. Ale ja oczywiście na tym nie poprzestaną.

Orkiestra została założona w 1968 roku i początkowo była tylko kilkusobowym zespołem, który stopniowo powiększał się aż do dzisiejszych rozmiarów, czyli do ok. pięćdziesięciosobowego składu. Nie będę tu podawać dokładnych liczb, gdyż stan ten zmienia się prawie nieustannie. Rotacja w Orkiestrze, to coś naturalnego i tak, jak w życiu jedni przychodzą, drudzy odchodzą, ale to nie przeszkadza im, aby zawsze być zgraną ekipą. I to w dosłownym tego słowa znaczeniu. Mam tu również na myśli ich ubiór. Każdy posiada swój idealnie dopasowany mundur. Białe koszule, sznury galowe, a także tajemnicze, białe torebki, które są nie-



odłącznym elementem ubioru. Niczym Was tu nie zaskoczę, gdy napiszę, że owe torebki spełniają jedynie funkcję dekoracyjną. Jednak wszystko to tworzy elegancką, spójną całość i w dużej mierze skupia na sobie uwagę publiczności.

Wielu nawet sobie nie wyobraża, jaki ciężar spoczywa na barkach naszych muzyków. Dla większości z Was zakres wiedzy o nich kończy się na tym, że coś tam, kiedyś tam, fajnie zagrają i już. A tak naprawdę jest to ciężka praca.

Są to godziny, dni, miesiące grania na próbach, tak, aby nuta do nuty i brzmienie do brzmienia pasowało. Żeby kije dobrze zgrały się z konewkami, czyli klarnetami z saksofonami, żeby bęben, serce orkiestry, nie był za głośny, ale nabijał odpowiedni rytm i grał równo, żeby perkusja odezwała się w odpowiednim momencie, żeby lirę było słychać, no i żeby w trakcie musztry paradnej kroki się nikomu nie pomyliły.

Wielokrotne powtarzanie tych samych takatów, może być żmudne, ale dzięki temu muzycy nabierają wprawy, a potem zbierają brawa na występach. Satysfakcja z dobrze zagrałego koncertu jest przeogromna. A chłopaki grają właściwie wszędzie i dla wszystkich. Rocznie biorą udział w ponad stu imprezach w całej Polsce. Głównie są to uroczystości związane z Policją, ślubowania, otwarcia komisariatów, nadania sztandarów, no i oczywiście Święto Policji. Sama dobrze pamiętam, ile pism napływało z prośbą o występ Orkiestry. I to nie tylko z komend, ale też z kościołów, szkół, fundacji, czy samorządów. Na swoim koncie mają również występ na Przystanku Wodostock, gdzie wywołali niemałe zdziwienie, ale zebrali wiele gromkich braw. Tradycją natomiast już jest ich obecność podczas „Wielkiej Orkiestry Świętecznej Pomocy” i w sumie nawet teraz dziwnie wyglądałaby „Orkiestra” bez Orkiestry. Co roku biorą też udział m.in. w Jasnogórskich Spotkaniach Środowiska Policyjnego, Marszu Mokotowa, a także dają koncerty w Łazienkach Królewskich. W tym roku już trzy razy tam występowali, a jeden z takich występów przypadł



akurat u Dni Matki. Tego dnia byli atrakcją nie tylko dla zebranych tam mam, ale i dla przypadkowych turystów. Nie raz, nie dwa byłam naocznym świadkiem zachwytu zwykłych ludzi umiejętnościami i aparycją naszych muzyków.

Orkiestra wielokrotnie reprezentowała polską Policję koncertując poza granicami kraju. Grali m.in. w Czechach, Rosji, Danii, na Białorusi, w tym roku byli w Budapeszcie na Festiwalu Orkiestr Policyjnych, organizowanym przez węgierskie MSW.

Pod koniec czerwca br., delegowani przez Komendanta Głównego Policji do prezentowania Policji, wzięli udział w Międzynarodowym Festiwalu Orkiestr „Gdynia 2013” organizowanym przez Departament Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej. Obok Dowództwa Marynarki Wojennej oraz Urzędu Miasta Gdyni, Komenda Główna Policji była współorganizatorem tej imprezy. Wiosna i lato to chyba najbardziej pracowity okres dla chłopaków, bo prawie wszędzie muszą być obecni. Na szczęście sierpień jest dla nich chwilą wytchnienia, gdyż to właśnie wtedy nasza Orkiestra odpoczywa.

Czasem jednak zdarza się, że muszą wrócić z urlopów na zaplanowaną uroczystość. Tak na przykład było w zeszłym roku, gdy trzeba było jechać do Grudziądza na 66. Międzynarodowy Złoty Gwiazdasty Policji, w którym uczestniczyło ok. 500 policjantów wraz z kierownictwem Komendy Głównej Policji i przedstawicielami innych służb mundurowych z dziewięciu państw Europy.

Na oficjalnych uroczystościach muzycy prezentują utwory marszowe, patriotyczne, symfo-



niczne i religijne, ale w swoim repertuarze mają też to, co większość ludzi lubi najbardziej, czyli utwory rozrywkowe. Do takich należą na pewno motywy przewodnie z filmów „07 zgłoś się” oraz „Akademia Policyjna”. Gromkie brawa zawsze zbiera też musztra paradna, podczas której stołeczni muzycy prezentują układ choreograficzny, grając jednocześnie na instrumentach. Jednym z bardziej widowiskowych momentów musztry jest pokaz umiejętności tamburmajora w posługiwaniu się buławą. Siła wyrzutu wynosi ją często na wysokość kilku metrów, zapierając

dech w piersiach większej części publiczności.

Pewnie zastanawiacie się, czy wszyscy w Orkiestrze, to policjanci. Otóż nie i nie każdy również skończył Akademię Muzyczną. Do zespołu przyjmowane są po prostu osoby, które dobrze grają na jakimś instrumencie i przejdą wewnętrzny egzamin. Głównym egzaminatorem jest sam kapelmistrz podinsp. Janusz Trzepizur, który z Orkiestrą Reprezentacyjną Policji KSP związany jest od prawie dwudziestu lat, a od 2005 r. stoi na jej czele. Jest on piątym z kolei kapelmistrzem

i nie mniej niż jego poprzednicy, czyli Lech Pol, Czesław Kwieciński, Marian Olejniczak, Jerzy Walendzik, przyczynił się do jej rozwoju.

Z okazji 45-lecia istnienia Orkiestry Reprezentacyjnej Policji KSP w imieniu swoim i wszystkich, którzy z Orkiestrą są w mniejszym lub większym stopniu związani, składam najszczerze życzenia i podziękowania za wszystko, co dla nas robicie i za to, jak wspaniale reprezentujecie polską Policję w kraju i za granicą.

Karina Pohoska



Mł. asp. Robert Niegowski pełni służbę w Policji od 19 lat. Od 2005 roku pracuje w Komisariacie Rzecznym. Wcześniej był w komisariacie w Nieporęcie. Nie wyobraża sobie, aby było inaczej. Praca na wodzie to jego żywioł.

- Z wodą jestem związany nie od dziś. Podoba mi się moja praca. Doceniam to gdzie i z kim pracuję. Od 8 lat pełnię służbę w Komisariacie Rzecznym Komendy Stołecznej Policji, od marca br. nad Zalewem Zegrzyńskim.

Jak wyglądały wakacje 2013 pod względem bezpieczeństwa nad Zalewem Zegrzyńskim?

Na Zalewie Zegrzyńskim służbę pełni 10 osób. Staramy się tak pracować, aby cały czas było zapewnione bezpieczeństwo osób odwiedzających zalew. Do dnia dzisiejszego nie było utonięć, ale mieliśmy kilka akcji ratowniczych. Pomagaliśmy turystom w różnych sytuacjach. Pewnego razu, podczas patrolu Zalewu Zegrzyńskiego wraz sierż. sztab. Piotrem Mikołajewskim, w odległości 500 metrów od brzegu zobaczyliśmy przez lornetkę bardzo nisko osadzony w wodzie rower wodny, a na nim kilka osób, które wylewały z niego wodę. Podpłynęliśmy. Kiedy, prawie byliśmy przy nich, rower stanął w poprzek swojej osi. Pięć osób trafiło do wody. Tylko jedna z nich miała kapok bezpieczeństwa,



w dodatku za mały. Podjęliśmy akcję ratowniczą. Na nasz pokład wyłowiliśmy trzech mężczyzn i dwie kobiety. Odholowaliśmy ich do brzegu. Ich życie nie było już zagrożone.

Osoby zdawały sobie sprawę, w jakim krytycznym położeniu znalazły się. Tego dnia zatonięły 3 rowery wodne, dwa z nich zdołano wyciągnąć na brzeg. Po takich incydentach wszystkie firmy wypożyczające sprzęt wodny zostały sprawdzone przez Urząd Żeglugi Śródlądowej oraz Policję.

Nie stwierdziliśmy żadnych uchybień. Ponadto, każda osoba, która wypożycza rower wodny zobowiązana jest podpisać oświadczenie o przejęciu sprawnego i spełniającego wymogi bezpieczeństwa roweru.

Jak często zdarzają się akcje ratownicze?

Bardzo często. Każdemu z nas, kto patroluje wodę, zdarzyło się wyłowienie osoby. Najczęściej potencjalnym pretendentem do utonięcia są pasażerowie albo sterujący żagłówek. Sadzą, że wiatr na Zegrzu jest inny niż nad morzem. I nic się im nie stanie. Nic bardziej mylnego. Woda, wiatr to żywioł. Każdy pływający po wodzie, w wodzie powinien zawsze o tym pamiętać. Jedno jest dziś pewne - w to lato nikt nie utonął.

podkom. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Czy ludzie ci daliby sobie radę bez waszej pomocy?

Niestety nie. Za duża odległość dzieliła ich od brzegu. Ponadto była zbyt duża fala. Kiedy wszyscy pasażerowie tonącego na naszych oczach roweru byli już bezpieczni, wyłowiliśmy ich rzeczy. Podziękowaniom nie było końca.

Praktyczny poradnik *savoir - vivre* wobec osób niepełnosprawnych

Ukryta niepełnosprawność

NIE KAŻDY RODZAJ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI JEST WIDOCZNY. Pewne osoby mogą prosić cię o coś lub zachowywać się w sposób, który wydaje ci się dziwny. Taka prośba lub zachowanie może mieć związek z niepełnosprawnością tej osoby. Na przykład, możesz udzielać komuś na pozór prostych wskazówek słownych, ale osoba ta prosi cię o zapisanie tych informacji. Może mieć ona trudności z przyswajaniem informacji i komunikacja w formie pisemnej jest dla niej łatwiejsza. Albo na pozór zdrowa osoba może poprosić w kolejce o miejsce siedzące, a nie stojące. Osoba ta może odczuwać zmęczenie związane ze swoim stanem zdrowia, na przykład chorobą nowotworową lub może odczuwać skutki zażywania leków. Pomimo, iż ukryta, niepełnosprawność jest w tych przypadkach prawdziwa. W miarę możliwości szanuj potrzeby i prośby takiej osoby.

Epilepsja (padaczka)

EPILEPSJA TO STAN NEUROLOGICZNY, charakteryzujący się napadami padaczkowymi pojawiającymi się w przypadku zaburzeń czynności mózgu w postaci wyładowań bioelektrycznych. Napady padaczkowe mogą mieć gwałtowny przebieg lub może wydawać się, że dana osoba znajduje się w transie. Podczas napadów częściowych złożonych, osoba, która jest nimi dotknięta może chodzić lub wykonywać inne ruchy, chociaż w rzeczywistości jest ona nieprzytomna.

- Jeżeli ktoś dostaje ataku padaczki, nic nie można zrobić, aby go powstrzymać. Jeżeli osoba ta przewróciła się, upewnij się, że jej głowa jest bezpieczna i czekaj, aż atak minie.
- Kiedy atak ustąpi, osoba ta może czuć się zdezorientowana i zawstydzona. Spróbuj zapewnić jej odosobnione miejsce, aby mogła się uspokoić.
- Miej świadomość tego, że u niektórych osób napady padaczkowe mogą wywoływać pagery i światło stroboskopowe.



Szefowa kuchni poleca...

Bufet, kto by go nie znał. Z jego usług codziennie korzysta około 180 osób. Jedni chcą kotleta, drudzy sałatkę, a trzeci żurek. I jak tu wszystkim dogodzić? Moją rozmówczynią jest kierowniczką bufetu, Pani Ela Komosa.

Bufet w Komendzie Stołecznej Policji funkcjonuje od 2000 r. i jest fragmentem działalności profesjonalnej firmy cateringowej Kanex, która na rynku gastronomicznym istnieje od 1995 r. W swej ofercie mają obsługę gastronomiczną zarówno dla firm, jak i osób prywatnych. Specjalistyczny sprzęt, który wykorzystują do przygotowywania potraw, pozwala im na organizowanie wszelakich imprez - od bankietów poprzez pikniki, przyjęcia weselne, komunie, imieniny itd. Bufet w Komendzie Stołecznej Policji to zaledwie jedno z trzech miejsc, w którym firma oferuje przygotowane przez siebie posiłki. A są one naprawdę różnorodne. Najczęściej sprzedawane są zupy, potrawy typowo domowe oraz zestawy śniadaniowe. Wśród zup bezkonkurencyjny jest żurek, a z drugich dań kotlet schabowy z ziemniaczkami i surówką. Natomiast w sezonie świątecznym schodzi dużo pierogów z kapustą i grzybami. Klienci lubią też gotowane żołądki i tradycyjne flaczki. Coraz częściej zamawiane są dania jarskie, dlatego w menu pojawiło się więcej surówek czy też warzyw faszerowanych. Potrawy przygotowywane są również na zamówienia indywidual-

ne, z zachowaniem standardów dietetycznych. - *Gdy ktoś jest, np. na diecie, a ma ochotę na coś specjalnego z bufetu, to my jesteśmy w stanie przygotować tej osobie taki dietetyczny posiłek* - mówi Pani Ela. Menu zmienia się regularnie. Codziennie można w bufecie zjeść coś innego, co nie oznacza, że co jakiś czas te potrawy się nie powtarzają. - *Czasem, gdy jakieś danie długo się nie pojawia, to ludzie po prostu się o nie dopytują. To jest znak dla nas, że im smakowało i powinno pojawiać się częściej* - stwierdza Pani Ela.

Bufet KSP nigdy nie skupia się na jakimś jednym rodzaju potraw i naprawdę każdy może znaleźć coś dla siebie. Jedni są zagorzałymi



każdy lubi coś innego, a my chcemy żeby nasi klienci wiedzieli, że jesteśmy otwarci na wszelką współpracę. Gdy komuś coś smakowało i ma ochotę wziąć przepis, to bardzo proszę, chętnie mu go podamy - zapewnia Pani Ela.

Podczas tylu lat swej działalności nigdy nie zdarzyły się żadne przykre sytuacje. Bufet jest pod stałą kontrolą sanepidu i trzyma się jego zaleceń, a ponadto wszystkie produkty kupowane są w zaufanych firmach.

Pracownicy bufetu lubią, gdy mają dużo klientów, wtedy jest gwarno i wesoło. Zawsze cenią sobie wszelkie zarówno miłe słowa, jak i słowa krytyki, a takie też się zdarzają. Bardzo miło im jest, gdy po obiedzie, czy bankiecie z udziałem zagranicznych delegacji, goście podchodzą i gratulują świetnej organizacji, gustownego wystroju,

a przede wszystkim smacznych potraw. To bardzo miłe uczucie, gdy sprosta się oczekiwaniom gości z zagranicy, którzy przyzwyczajeni są do całkiem innej kuchni niż nasza polska.

Gdy zbliża się okres świąteczny, bożonarodzeniowy czy wielkanocny, bufet zalewa falą zamówień indywidualnych od osób, które są zainteresowane zakupieniem potraw na własne stoły. - *Więcej tego typu zamówień jest stanowczo na Święta Bożego Narodzenia. Ludzie zamawiają dużo pierogów, a także i ciast* - mówi Pani Ela. W ciągu roku też się to zdarza. Prawie codziennie potrawy, najczęściej zupy, są brane w pojemniczkach czy słoiczkach do domów. Bufet jest również odwiedzany przez byłych pracowników Komendy Stołecznej Policji, a ponadto niech Was to nie zdziwi, gdy pewnego dnia w kolejce za Wami lub przed Wami będzie stał któryś z Panów Komendantów, bo też czasem chętnie się tam stołują.

W najbliższej przyszłości planowany jest remont bufetu. Nowe kolory, nowy wystrój, jednym słowem mówiąc - niespodzianka! Czekamy z niecierpliwością na zmiany i życzymy wielu sukcesów w dalszej pracy.



mięsożercami, ściśle trzymającymi się tego, że obiad, to ma być obiad, z kolei inni idą bardziej w kierunku warzyw i zdrowego odżywiania się. - *Wiadomo, że każde podniebienie jest inne,*



Karina Pohoska

Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Stołecznej Policji rozpoczęło kolejny, trzeci czteroletni cykl akredytacji. Na podstawie wyników przeprowadzonej w laboratorium ponownej oceny, w Polskim Centrum Akredytacji, została podjęta decyzja o przedłużeniu akredytacji AB 645 oraz uaktualnieniu jej zakresu.

Na początku XXI w polskiej Policji zaczęto myśleć o akredytacji laboratoriów kryminalistycznych między innymi dlatego, że jest ona uznawana za dowód działania zgodnie z najlepszą praktyką, a sprawozdania z badań wydawane przez jednostki akredytowane mogą być uznawane także przez instytucje w innych krajach.

Aby uzyskać akredytację laboratorium badawczego, należało w pierwszej kolejności zaprojektować i opisać w formie procedur i instrukcji system zarządzania zgodny z normą PN-EN ISO/IEC 17025 *Ogólne wymagania dotyczące kompetencji laboratoriów badawczych i wzorcujących*, a także opisać wykonywane badania w formie procedur badawczych.

Był to proces złożony, wymagał przede wszystkim zrozumienia i współpracy zarówno kierownictwa, jak i personelu. Niezbędne było przeanalizowanie wielu aspektów działania laboratorium i niejednokrotnie reorganizowanie pracy w celu dostosowania jej do wymagań zapisanych w normie. W konsekwencji tych działań Laboratorium Kryminalistyczne uzyskało narzędzia umożliwiające monitorowanie i doskonalenie pracy.

Po wdrożeniu opisanego systemu Komenda Stołeczna Policji w 2003 roku wystąpiła do Polskiego Centrum Akredytacji z wnioskiem o akredytację Laboratorium Kryminalistycznego, a proces akredytacji zakończył się 2 lata później. Po przeanalizowaniu otrzymanej dokumentacji oraz dowodów na działanie systemu zarządzania i prawidłowość przeprowadzanych badań, zebranych w trakcie oceny na miejscu przez zespół specjalistów powołany PCA, dnia 27 września 2005 r. została podjęta decyzja o udzieleniu Laboratorium Kryminalistycznemu KSP akredytacji.

Laboratorium otrzymało certyfikat akredytacji laboratorium badawczego nr 645 potwierdzający spełnienie wymagań normy PN-EN ISO/IEC 17025. W Zakresie Akredytacji znalazły się następujące badania: badanie płynów łatwopalnych, identyfikacja alkoholu etylowego i jego ilościowe oznaczanie, ilościowe oznaczanie alkoholu

Akredytacja Laboratorium Kryminalistycznego KSP

w płynach ustrojowych, badania mechanoskopijne, badanie oznaczeń identyfikacyjnych, badanie obiektów o charakterze broni palnej i badanie obiektów o charakterze amunicji do broni palnej.

Tym samym LK KSP stało się pierwszym policyjnym laboratorium kryminalistycznym szczebla wojewódzkiego, które akredytowało metody stosowane w swoich badaniach i wypełniło dyspozycje zawarte w Strategii Rozwoju Policji na lata 2005-2010. W tym samym czasie akredytację uzyskało jeszcze tylko Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji. Przez kilka lat były to jedynie akredytowane laboratoria w Policji.

13 sierpnia 2013 r., po ponownej ocenie, LK KSP rozpoczęło decyzją PCA trzeci czteroletni cykl akredytacji. Do tego czasu laboratorium

identyfikacyjnych, badania obiektów o charakterze broni palnej i badania obiektów o charakterze amunicji do broni palnej.

Integracja krajów członkowskich Unii Europejskiej stwarza konieczność unifikacji w wielu obszarach. W związku z tym, że coraz częściej działania przestępcze mają charakter transgraniczny proces dochodzenia i postępowania sądowego obejmuje często kilka krajów, należy dążyć do uznania poszczególnych etapów postępowania, w szczególności procesu kryminalistycznego, przez kraje członkowskie, co pozwoli na skrócenie czasu postępowania i co w dzisiejszych czasach bardzo istotne, spowoduje ograniczenie wydatków.

Regulacje prawne do tej pory koncentrowały się na wymianie informacji i danych. W związku z tym Rada UE Decyzją 2006/615/WSiSW w sprawie *intensyfikacji współpracy transgranicznej, szczególnie w zwalczaniu terroryzmu i przestępczości transgranicznej*, określiła konieczność swobodnej wymiany danych dotyczących profili DNA oraz danych daktyloskopijnych. Następnym krokiem było podjęcie przez Radę Decyzji Ramowej 2009/905/WSiSW z 30 listopada 2009 r. w sprawie *akredytacji dostawców usług kryminalistycznych wykonujących czynności laboratoryjne*, której celem jest uznawanie wyników czynności laboratoryjnych uzyskanych w jednym państwie członkowskim przez organy odpowiedzialne za zapobieganie i ściganie przestępstw w innym państwie członkowskim. Przyjęto, że akredytacja zgodnie z normą EN ISO/IEC 17025 stanie się obowiązkowa dla dostawców danych kryminalistycznych z zakresu badań DNA oraz daktyloskopii, wyznaczono obowiązkowe terminy akredytacji podmiotów dostarczających usługi kryminalistyczne w obszarach badań DNA (do listopada 2013 r.) i identyfikacji daktyloskopijnej (do 30 listopada 2015 r.)

Laboratorium Kryminalistyczne KSP długo przed czasem spełniło dyspozycje zawarte w powyższej decyzji, a proces akredytacji policyjnych laboratoriów kryminalistycznych nabrał tempa i aktualnie już 13 wojewódzkich laboratoriów kryminalistycznych ją uzyskało.

asp. Małgorzata Tomaszewska-Gantz



poddało się już sześciu ocenom w nadzorze i dwóm ponownym ocenom przeprowadzanym przez zespoły powoływane przez krajową jednostkę akredytacyjną.

Aktualny Zakres Akredytacji (wydanie 11), według klasyfikacji PCA dotyczący badań sądowych, zawiera następujące badania: identyfikację daktyloskopijną, kryminalistyczne badania DNA, badania mechanoskopijne, badania oznaczeń

Jednośladem do pracy

Rowery przeżywają w Polsce prawdziwy renesans. Jazda na dwóch kółkach służy przede wszystkim rekreacji, ale są osoby, dla których jest to podstawowy środek transportu w drodze do pracy. Stojak na rowery w komendzie stołecznej pęka w szwach, bo coraz więcej osób przesiada się z autobusów na dwa kółka.



Michał Baralkiewicz – Wydział Ochrony Placówek Dyplomatycznych KSP

- Dojeżdżam do stołecznej od sześciu lat. Powstrzymuje mnie jedynie zalegający na drogach i chodnikach śnieg. Przy każdej innej pogodzie wybieram rower. Nie znoszę tłoku i ścisną w autobusach, a lekarze nie wydają zaświadczenia o nietykalności cielesnej w środkach komunikacji miejskiej. Mógłbym teoretycznie dojeżdżać samochodem, ale koszt parkowania w centrum jest za wysoki. Rower spełnia wszystkie moje oczekiwania. Pozwala mi na swobodę, relaks, komfort, zachowanie zdrowia, a przede wszystkim szybkie poruszanie się po Warszawie. Zresztą tę formę transportu wybiera coraz większa liczba osób, a jazda rowerem zrobiła się bardzo modna. W sklepach jest ogromny wybór sprzętu. Do jazdy rowerem po mieście zachęca również sieć wypożyczalni „Veturilo”. Liczba dojeżdżających do stołecznej także wzrosła i w sezonie tę formę transportu wybiera około 30 osób. Mieszkam na Bemowie i na swoje potrzeby treningowe stworzyłem trzy trasy dojazdu do pracy. Bardzo rzadko jest to odcinek najkrótszy, zazwyczaj wybieram 15 lub 20-kilometrowe odcinki, bo pozwalają mi osiągnąć satysfakcjonujący poziom zmęczenia. Czuję wtedy prawdziwą frajdę. Daje mi to energię na cały dzień. Do jazdy wybieram wygodny strój sportowy i przebieram się w pracy. Mam dogodne warunki, pozwalające mi wziąć prysznic i skorzystać z szatni. Gdyby liczba dojeżdżających rosła w takim tempie jak dotychczas, stworzenie dogodnego zaplecza stałoby się nieodzowne. Moja przygoda z rowerem zatacza coraz szersze kręgi. Na dwóch kółkach zwiedziłem Estonię, jeździłem po Helsinkach, podczas tegorocznego urlopu zjeździłem Chorwację. Planuję zakup drugiego roweru, czekam również na poprawę kultury jazdy zarówno innych rowerzystów, jak i kierowców. Piesi także muszą się nauczyć respektować wyznaczone ścieżki dla rowerów.

Jakie są korzyści dla firmy, których pracownicy dojeżdżają rowerem?

- Dobra kondycja fizyczna pracowników
- Koncentracja i wystrzona uwaga pracowników
- Integracja środowiska zawodowego
- Ochrona środowiska

Marta Jaroszevska – Zespół Prawny KSP

- Niedługo minie sześć lat, od kiedy dojeżdżam rowerem do pracy z Marymontu na odcinku około 7 km. Nie toleruję komunikacji miejskiej. Robię to również dla swojego zdrowia, bo mam lepsze samopoczucie i kondycję. Znacznie rzadziej choruję i straciłam kilka dodatkowych kilogramów. Jazda rowerem pozwala mi także zaoszczędzić miesięcznie ok. 100 zł, które musiałabym wydać na kartę miejską. Zalet jest więc na tyle dużo, że zachęcam wszystkich do skorzystania z tej formy dojazdu. Może jest mi łatwiej, bo

Belgijska Policja na szeroką skalę prowadzi działalność proekologiczną. – Generalnie odpowiedzialność za środowisko jest tam bardzo duża – mówi Katarzyna Buryło – Zastępca Naczelnika Wydziału Finansów i Budżetu KSP. Policjant, który przesiądzie się z auta na rower, otrzymuje dodatek do pensji. Ponadto ma stworzone całe dodatkowe zaplecze gwarantujące mu komfort w pracy, takie jak miejsce na rower, prysznic. Nacisk kładzie się na odpowiedzialność społeczną i świadomość podejmowania działań długofalowych, zaspokajając potrzeby obecnych, ale i przyszłych pokoleń.

Pisaliśmy o tym w „SMP” Nr 1/2010 w artykule „Jak liczą w Brukseli?”

sport mam zaszczepiony od dziecka. Moi rodzice byli bardzo aktywni i zachęcali mnie do ruchu. Jeździłam rowerem, na koniach, grałam w badminton. Swoim dzieciom również staram się przekazać dobre wzorce. Moja 18-letnia Dominika jeździ na rolkach, a 17-letni syn zdobywa medale w piłce nożnej, został nawet najlepszym sportowcem w swoim gimnazjum. Aktywność staram się połączyć ze zdrową żywnością i regularnymi posiłkami. Od



maja mam nowy rower i mój komfort jazdy znacznie się poprawił. Wszystkim dojeżdżającym do komendy stołecznej pomogłyby dodatkowe stojaki na rowery, bo jeden – przy tej liczbie rowerzystów - nie wystarcza. Szkoda, że nie możemy już, jak dotychczas, sami otwierać szlabanu podczas wjazdu na teren obiektu. Bardzo ułatwiało to poruszanie się z rowerem. Nie jest to jednak przeszkoda, która mogłaby mnie zniechęcić do jazdy.

mł. asp. Magdalena Marzec – Wydział ds. Zwalczania Przemocności Pseudokibiców KSP

- Dojeżdżam rowerem od ponad trzech lat, od kiedy pracuję w „stołecznej”. Niestety, obecnie mam przerwę ze względu na komplikacje z kolanem. Ja po prostu nie mam czasu na jazdę samochodem po Warszawie. Wybrałam najprostszą formę komunikacji, jakim jest rower. Pozwala mi na oszczędność czasu, poza tym nie muszę pić rano kawy. Poranna przejażdżka zapewnia mi konkretną pobudkę, natomiast wracając do domu z każdym przejechanym kilometrem pozostawiam za sobą stresi, których nie

Co poprawiłoby komfort dojeżdżającym rowerem do komendy stołecznej?

- Dodatkowy stojak na rowery
- Zaplecze socjalne: szatnia i prysznice
- Ułatwiony wjazd na teren obiektu
- Motywacja ze strony firmy

brakuje w zawodzie policjanta. Zawsze mam ze sobą duży bagaż, bo przebieram się ze stroju sportowego w ubrania cywilne. Pomysł z zapleczem i prysznicem zwłaszcza dla kobiet na pewno bardzo poprawiłby komfort wszystkim dojeżdżającym rowerem. Sport jest dla mnie bardzo ważny i to nie tylko z racji wydziału, w którym jestem zatrudniona. Gram w piłkę nożną, zdarzało się, że z kolegami z pracy. Prowadzę kobiecą drużynę piłkarską, z którą wyjeżdżamy na zawody krajowe i międzynarodowe. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zorganizować zawody dla rowerzystów ze stołecznej Policji. Społeczność „rowerowa” jest bowiem coraz większa!

Elżbieta Sandecka-Pultowicz

Algorytm czynności policjanta na miejscu kolizji drogowej

Zadania POLICJANTA PREWENCJI zabezpieczającego miejsce kolizji drogowej

Policjant po przybyciu na miejsce kolizji w pierwszej kolejności powinien:

1. zapewnić bezpieczeństwo w ruchu drogowym, nakazać uczestnikom kolizji usunięcie pojazdów z jezdni, jeżeli nie uczynili tego do czasu przybycia Policji,
2. w sytuacji, gdy na skutek uszkodzeń nie ma możliwości usunięcia pojazdu z drogi – należy zapewnić płynność ruchu; jeżeli uszkodzony pojazd blokuje przejazd – zorganizować ruch wahadłowy,
3. zabezpieczyć ślady położenia pojazdu i nakazać usunięcie z jezdni pojazdów uczestniczących w kolizji,
4. ustalić dane personalne uczestników i świadków kolizji,
5. dokonać sprawdzeń uczestników kolizji, dokumentów i pojazdów w systemie informatycznym,
6. dokonać oceny zdarzenia na podstawie śladów kryminalistycznych oraz relacji uczestników i świadków kolizji,
7. ujawnić, w miarę możliwości określić oraz udokumentować graficznie w notatniku służbowym ślady istotne dla rozstrzygnięcia sprawy,
8. wstępnie ustalić przebieg i inne okoliczności kolizji na podstawie rozmowy z uczestnikami i świadkami obecnymi na miejscu lub na podstawie innych dowodów,
9. poddać badaniu na zawartość w organizmie alkoholu lub środka działającego podobnie do alkoholu kierującego (kierujących) pojazdem oraz inną osobę, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że mogła kierować pojazdem uczestniczącym w kolizji drogowej,
10. w razie potrzeby wykonać inne stosowne czynności w celu zabezpieczenia dokumentów (np. prawo jazdy, dowód rejestracyjny, tarcza tachografów lub dane z tachografów cyfrowych) oraz poinformować uczestników kolizji drogowej o dalszej procedurze postępowania w sprawie, przesłuchać lub

skierować na przesłuchanie świadków i uczestników biorących udział w zdarzeniu osoby czasowo przebywającej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub zamieszkałej w znacznej odległości od miejsca zdarzenia drogowego, zatrzymać osobę, jeżeli zachodzą przesłanki uzasadniające zastosowanie postępowania przyśpieszonego, wykonać czynności związane z przywróceniem płynności ruchu drogowego w miejscu kolizji,

11. zastosować wobec sprawcy kolizji prawem przewidziane środki (pouczenie, mandat karny).

Jeśli na miejscu kolizji nie jest możliwe ustalenie sprawcy wykroczenia lub oddalił się on z miejsca zdarzenia albo odmówił przyjęcia mandatu karnego, należy sporządzić dokumentację niezbędną do dalszych czynności, a zwłaszcza szkic miejsca kolizji i protokół oględzin pojazdu. Po wykonaniu tych czynności należy powiadomić dyżurnego o zakończeniu interwencji i niezwłocznie sporządzić stosowną dokumentację, którą należy wraz z zabezpieczonymi dokumentami przekazać dyżurnemu jednostki Policji.

Obowiązki UCZESTNIKA kolizji drogowej

Obowiązki określa Ustawa Prawo o ruchu drogowym w art. 44 ust. 1 i 2. Kierujący pojazdem będąc uczestnikiem kolizji drogowej, jest obowiązany:

1. zatrzymać pojazd, nie powodując przy tym zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego,
2. przedsięwziąć odpowiednie środki w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu w miejscu kolizji drogowej,
3. niezwłocznie usunąć pojazd z miejsca kolizji, aby nie powodował tamowania ruchu lub zagrożenia bezpieczeństwa,
4. podać swoje dane personalne, dane personalne właściciela lub posiadacza pojazdu oraz dane dotyczące zakładu ubezpieczeń, z którym zawarta jest umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej – na żądanie osoby uczestniczącej w kolizji.

Czym jest caravanning? Jak to jest jeździć na wakacje z własnym łóżkiem i na co zwrócić uwagę, aby urlop spędzony w domu na kółkach był dla wszystkich przyjemnością? Na te i inne pytania, odpowiedzi zna Konrad Bucholc z WDZ KSP, który w każdej wakacje pakuje swój dobytek do przyczepy i wraz z rodziną wyrusza na podbój nowych, fascynujących miejsc.



Przygodę zacząć czas

Caravanning to dla mnie forma ucieczki od codzienności, to pasja, która dostarcza mnóstwa emocji – szczególnie tych pozytywnych – zaczyna swoją opowieść Konrad i dodaje – wszystko zaczęło się, kiedy miałem mniej więcej 10 lat. Rodzice kupili wtedy przyczepę Niewiadówkę tzw. „zapiekankę”, którą przyciągnęliśmy do domu fiatem 126P. Potem jeździliśmy z nią już w zestawie z polonezem, ale pierwsza podróż – „maluch” plus „zapiekanka” – na zawsze pozostawiła we mnie niezapomniane wrażenia.

Mimo, że przyczepę można wypożyczyć, nic nie zastąpi nam własnej. – Urok caravanningu polega na tym, że śpi się we WŁASNYM łóżku. Kupując pierwszą przyczepę, miałem określone fundusze i do spełnienia jeden warunek, który moja druga połowa postawiła, tzn. „albo przyczepa będzie miała toaletę, albo przyczepy nie będzie”. Po dwumiesięcznych poszukiwaniach udało mi się znaleźć moje pierwsze własne M na kółkach w Elblągu. Przyczepa, którą obecnie mam, jest już trzecią z kolei.

Mój dom na kółkach

Przez te wszystkie lata w caravanningu wiele się zmieniło. – Pamiętam, że w przyczepie moich rodziców spało się na jednej rozkładanej kanapie. Mieliśmy zlew z nożnie pompowaną wylewką wody. Rzeczy trzymaliśmy w torbach. Przyczepa nie miała otwieranych okien – wspomina Konrad. – Od tamtego czasu dużo się zmieniło. W mojej obecnej przyczepie oprócz możliwości otwarcia okien, z dodatkowego wyposażenia posiadamy toaletę chemiczną – szczególnie nieocenioną przy małym dziecku i paskudnej pogodzie, kuchenkę z trzema palnikami, dwie umywalki – jedną w kuchni, drugą w łazience, brodzik, ogrzewanie gazowe, lodówkę, dwie oddzielnie zamknięte sypialnie, szafę ubraniową, bagażnik na tylnej ścianie pozwalający na przewiezienie rowerów. Te wszystkie udogodnienia, jak zapewnia Konrad, to w zasadzie standardowe wyposażenie – do exclusive jeszcze daleko.

Wyjątkowym dobrodziejstwem jest przedsionek, czyli namiot – pawilon bez jednej ściany, zespolony

Dom na kółkach

na postoju z przyczepą. To w nim w ciągu dnia podczas dłuższych postojów tak naprawdę się funkcjonuje, np. gotuje i je obiad.

Rady dla początkujących i nie tylko

Niektórzy twierdzą, że jazda z przyczepą niczym nie różni się od jazdy „solowej” samochodem. – To nie jest tak – mówi Konrad. – Podróżując z przyczepą, trzeba pamiętać, że tak jak u mnie, tylne światła ma się około 9 metrów za sobą. Jest to szczególnie ważne przy manewrach, nawet tych, na które przy codziennej jeździe nie zwracamy większej uwagi. Wyminięcie rowerzysty, skręt na skrzyżowaniu, cofanie nie mówiąc już o wyprzedzaniu – nabierają w tym przypadku zupełnie innego znaczenia. Do tej listy trzeba dodać też wysokość przyczepy i jej powierzchnie boczną – nawet niewielki boczny wiatr jest odczuwalny podczas jazdy.

Przed niemiłymi przygodami może nas ustrzec pokora podczas jazdy i ciągłe doskonalenie swoich umiejętności. – Oprócz przyczepy kempingowej mam przyczepkę towarową. Jeżdżę z nią, aby nie wyjść z wprawy i nie zapomnieć jak to jest, jak się coś „maja” za samochodem – śmiejąc się mówi Konrad. Niestety, nawet taka zapobiegliwość może nie uchronić od niebezpiecznych przygód. – Na zawsze zapamiętałam pierwszą wyprawę z własną przyczepą. Za duża prędkość i uderzenie bocznego wiatru na moście, tuż po tym, jak wychyliłem się zza wyprzedzanego tira, spowodowały, że zaczęło mi składać zestaw w tzw. syczoryki. Chyba tylko dzięki „wyrtej” w pamięci zasadzie: „tylko nie hamuj, redukcja i próbuj go wyrwać do przodu” i mnóstwie szczęścia, udało mi się wyjść z całej sytuacji bez szwanku.

Caravanningowe wakacje

Urlop z przyczepą to przede wszystkim niczym nie skrepowana wolność. Jeśli coś się nam nie podoba,



znudzi się kemping, czy też okolica – zawsze możemy zwinąć manatki i ruszyć dalej szukać kolejnego miejsca z klimatem. – Parę razy zdarzyło się nam wrócić drugi raz w to samo miejsce, ale powiem szczerze, pierwsze wspomnienia są zawsze najlepsze – przekonuje Konrad. Caravanningowe wakacje to nie tylko okazja do spędzenia czasu w interesujących miejscach, ale także możliwość spotkania ciekawych osób. – W żadnym hotelu czy ośrodku wczasowym nie nawiązuje się takiej ilości znajomości, jak



podczas „cygańskiego życia” na kempingu. Czasami te przyjaźnie przechodzą na grunt domowy – mówi Konrad.

Aby wyjazd należał do udanych, trzeba pamiętać o odpowiednim ekwipunku. Jak zapewnia nasz rozmówca, wszystko zależy od naszych wcześniejszych doświadczeń i indywidualnych potrzeb. – Co innego zabiera się na wyjazd, gdzie przez 2 tygodnie pozostaje się na tym samym kempingu, a co innego, gdy planujemy przemieszczać się co 2-3 dni. Inne rzeczy będą też potrzebne, gdy jedziemy na „dziko” czyli zatrzymamy się gdzieś w lesie czy nad jeziorem.

Podróżowanie z przyczepą pozwala na całkowitą niezależność. Nie musimy się martwić np. noclegami. Nie trzeba być też Rockefellerem, aby spędzić np. dwa tygodnie nad morzem i dwa na Mazurach.

Infrastruktura kempingowa cały czas się rozwija. Coraz rzadziej spotyka się kemping bez tzw. miejsca do „rzutu szarej wody”, czyli ścieków. Jeszcze rzadziej można spotkać miejsca bez przyłączy elektrycznych. W caravanningu jak w życiu, dobrze jest pamiętać szczególnie o dwóch zasadach. – Kultura i życzliwość – jeśli te dwie rzeczy są stosowane, wszyscy są szczęśliwi. Kultura – jeśli przyjechałeś i było czysto, pozostaw to miejsce takim, jakim je zastałeś. Życzliwość – jeśli widzisz, że ktoś ma kłopot, np. podczas ustawiania przyczepy na stanowisku, zaproponuj pomoc – mówi Konrad.

O przyczepę trzeba dbać

Zanim ruszy się w trasę, trzeba się do tego odpowiednio przygotować. Dobry stan techniczny naszego domu na kółkach to podstawa bezpieczeństwa. – Każda przyczepa ma sprzęg czyli tzw. zaczep, światła, wiele posiada hamulce, amortyzatory, stabilizator toru jazdy. Coroczny przegląd techniczny jest więc niezbędny. Trzeba pamiętać, że przyczepa to pojazd i należy opłacić OC. Koszt przeglądu to wydatek ok. 90zł, a OC 38zł na rok. – mówi Konrad i dodaje – Choć w domu nie jestem dość wrywny do porządków, to jeśli chodzi o kwestie sprzątanego w przyczepie, naturalne jest, że myję ją, sprzątam, podnoszę i pozostawiam na kobyłkach podstawionych pod osłony żeby odciążyć jej zawieszenie, zdejmuję koła na zimę. Mam też niepisana zasadę – przyczepy nigdy nie pożyczam – to jest mój i mojej rodziny drugi dom. Do tego, żeby jeździć z przyczepą i dobrze się bawić, wcale wiele nie potrzeba – zapewnia Konrad – do zobaczenia na kempingu!

Agnieszka Włodarska

Duszniki skradły mi serce

Dawna legenda głosi, że po świecie rozrzucono siedem kamieni, a miejsca te posiadają niezwykłą moc. Gruczoły ziemi zwane czakramami emitują energię dającą siłę, zdrowie i poczucie szczęścia. Jestem przekonana, że takim miejscem na mapie Polski są Duszniki Zdrój – miejscowość z duszą, pozytywną energią i gościnnym klimatem.



- *To chyba jakieś czary* – powiedziała do koleżanki mijająca mnie kobieta w Dusznikach Zdroju. – *Zakochałam się w tej miejscowości. Od kilkunastu lat tu przyjeżdżam, tylko tu odpoczywam i ciągle odkrywam coś nowego* – opowiadała z przejęciem. Było to podczas mojej pierwszej styczniowej wizyty w tej malutkiej miejscowości i zastanawiałam się, czy ja również połknę bakcylię. W Dusznikach pojawiłam się już dwa miesiące później w czasie świąt wielkanocnych. Gdzie spędziłam swój lipcowy urlop? Oczywiście w Dusznikach! Zresztą cała Kotlina Kłodzka oferuje niezwykle doznania zarówno zimą, jak i latem, kiedy przeistacza się w zieloną krainę, pełną tajemnic, niespodzianek i atrakcji turystycznych.

Duszniki to oaza spokoju. W okresie zimowym można skorzystać z oferty Jamrozowej Polany słynącej z biathlonu albo 30 wyciągów narciarskich w pobliskim Zieleńcu, w którym śnieg zalega nawet do maja! W części uzdrowskiej Dusznik Zdroju znajduje się przepiękna i zadbana przez cały rok kasztanowa aleja Chopina. W centralnej części parku stoi dworek, w którym Fryderyk Chopin dał swój pierwszy zagraniczny koncert. Wewnątrz mieści się muzeum oraz biuro informacji turystycznej, gdzie można nabyć pamiątki, praktyczne mapy oraz zasięgnąć wiedzy na temat atrakcji regionu i organizowanych wycieczek turystycznych. Tuż obok dworku warto zwrócić uwagę na kalendarz kwiatowy witający napisem z bukszpanu „Duszniki Zdrój” oraz aktualną datą z sezonowych roślin przesadzanych codziennie o świecie.

Samopoczucie błyskawicznie poprawi pobliski

park Pijalnia Wód Mineralnych z ujęciami Pieniawy Chopina oraz Jana Kazimierza. Wilgotny, specyficzny zapach wody mineralnej unoszący się w holu działa zbawiennie. Warto zajrzeć tam do świetnie zaopatrzonej sklepowej z naturalnymi kosmetykami. Naprzeciw pijalni znajduje się basen rekreacyjny „Słoneczne Termy Jan Kazimierz”. Ciepła woda, niewielka głębokość skłania do aktywności nawet osoby posiadające słabe umiejętności pływackie, a wszystkim oferuje wbudowane w boczne ściany miski basenowej hydromasażu. Silne gejzery wymasują nam okolice brzucha, ud, ramion, a także stóp. To cudowny relaks zarówno zimą, jak i latem. Basen stanowi część obiektów uzdrowskich oferujących pełen zakres świadczeń leczniczych m.in.: zabiegi przyrodolecznicze, badania specjalistyczne, kuracje pitne i leczenie dietetyczne. Po wcześniejszym umówieniu, za rozsądną cenę, można zapewnić sobie raj dla ciała: naturalne kąpiele mineralne i igliwowe, okłady borowinowe, hydroterapię, inhalacje solankowe, elektroterapię i światłolecznictwo, masaże i gimnastykę leczniczą. Czy można jeszcze coś dodać?

W Parku Zdrojowym w sezonie letnim obowiązkowo trzeba się wybrać na pokaz kolorowej fontanny. Wielobarwne widowisko strumieni wodnych odbywa się wieczorem w rytm muzyki. Natomiast w ciągu dnia z rozmieszczonych wokół fontanny głośników cichutko rozbrzmiewa muzyka Chopina. Kierując się w stronę Podgórzka wkraczamy na trasę spacerową z urządzeniami



do ćwiczeń rekreacyjnych, aby zakończyć przechadzkę nad urokliwym Czarnym Stawem.

Będąc w Dusznikach nie można pominąć unikatowego zabytku techniki Muzeum Papiernictwa. Mało kto zdaje sobie sprawę, w jaki precyzyjny sposób bada się zwykłą kartkę papieru. Użyłam sformułowania „bada”, bo przypomina to skomplikowaną diagnostykę (oby dotyczyło to naszej służby zdrowia...). Otóż można tam podziwiać oryginalne urządzenia do sprawdzania m.in. gład-



kości papieru, jego gramatury, wytrzymałości na skręcenia, barwy, przejrzystości, białości, składu chemicznego i możliwości przechowywania żywności. Ponadto w muzeum można własnoręcznie wyprodukować kartkę papieru czerpanego albo nabyć w firmowym sklepie gotowe papeterie. Ich jakość i zróżnicowane zdobienia zachwycają najbardziej wymagających pasjonatów ręcznego pisma. Jeżeli chodzi o słowo drukowane, zapraszam do świetnie zaopatrzonej księgarni w centrum.

Przechodząc od rozkoszy ducha, do pieszczot żołądka, polecam najsmaczniejsze i najtańsze pierogi w regionie. Śmiało mogę nawet powiedzieć, że w Polsce! W malutkim barze (jedynym w mieście) tuż obok rynku serwuje się pyszne domowe dania. Za niecałe trzy złote otrzymamy żółciutki, pachnące i parujące pierożki ruskie lub ze szpinakiem. Żadna mieszkanka Dusznik nie klei w domu pierogów, bo za tę cenę i jakość, po prostu nie opłaca się nawet rozsypywać mąki na stolnicę. Pierogi rozchodzą się w ciągu dwóch pierwszych godzin po otwarciu lokalu, więc przy dłuższym pobycie, warto zamówić porcję dzień wcześniej. Bar pęka w szwach od turystów polskich i zagranicznych oraz mieszkańców Dusznik.

Jeżeli planujecie samodzielne przygotowanie kanapek na górską wycieczkę, proponuję nabyć pieczywo w lokalnej piekarni w pobliżu kwiatowej konstelacji w kształcie koguta. Cena pieczywa, a także wybranych ciast spada w godzinach popołudniowych, co dowodzi wspaniałego zmysłu marketingowego właścicieli. Przebiegając w różnych odmianach chleba i słodkich ciasteczkach można je schrupać na miejscu zamawiając najlepszą duszniczką kawę.

Duszniki Zdrój oferuje ponadto jazdę konną, malownicze trasy rowerowe, piękne krajobrazy, ciszę oraz świeże powietrze. Wymasowani, dotlenieni, najedzeni, zrelaksowani możemy już marzyć tylko o tym, aby przyjechać tu po raz kolejny. To chyba czary...

Eiżbieta Sandecka-Pultowicz

CZY WIESZ, ŻE ...

Ponad 500 policjantów z całej Polski od września uczy się bezpiecznej jazdy służbowym samochodem. Szkolenia zorganizowane przez Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie są bezpłatne. Na kurs doskonalący technikę jazdy przełożeni wytypowali przede wszystkim kierowców oznakowanych radiowozów, nieoznakowanych aut wyposażonych w wideorejestratory, a także uczestników kolizji i wypadków na służbie. Najwięcej policjantów skierowały na szkolenia komendy wojewódzkie w Warszawie, Łodzi i Wrocławiu oraz Komenda Główna.

Projekt sfinansowano ze środków unijnych. W specjalistycznych szkoleniach pod hasłem „Droga do bezpiecznej służby” bierze udział 518 funkcjonariuszy drogówki, prewencji i służb kryminalnych, którzy na co dzień kierują pojazdami służbowymi. To już drugi etap takich szkoleń. W pierwszym, przed rokiem, wzięło udział 740 funkcjonariuszy. Szkolenia są bezpłatne.

Uczestnicy uczą się właściwego reagowania na poślizg, technik hamowania na prostej i po łuku, teorii ruchu i dynamiki jazdy, prawidłowego manewrowania pedałem przyspieszenia, hamulca i dźwigni zmiany biegów oraz utrzymywania prawidłowej pozycji za kierownicą. Kurs kończy się testem, polegającym na pokonaniu wyznaczonej trasy w określonym czasie.

Jak podaje MSW, w 15 województwach powstanie 20 nowych miasteczek ruchu drogowego. Inwestycje realizowane będą w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Wartość projektu to 10 mln zł, z czego 8,5 mln zł pochodzi Unii Europejskiej.

Miasteczka ruchu drogowego uczą zasad bezpiecznego poruszania się po drogach i kształtują prawidłowe nawyki wśród uczestników ruchu. Na terenie ośrodków będą przeprowadzane egzaminy na kartę rowerową i motorowerową dla dzieci i młodzieży.

6 września Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej zatwierdziło projekt umowy o dofinansowanie, przygotowany przez MSW i Centrum Unijnych Projektów Transportowych. Podpisanie umowy zaplanowane jest na 10 września br. W ramach projektu planowane jest wybudowanie 20 takich miejsc na terenie 15 województw (dolnośląskie, kujawsko-pomorskie, lubuskie, małopolskie, mazowieckie, łódzkie, opolskie, podkarpackie, podlaskie, pomorskie, śląskie, świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, wielkopolskie, zachodniopomorskie). Zakończenie realizacji projektu planowane jest w roku 2014 rok.

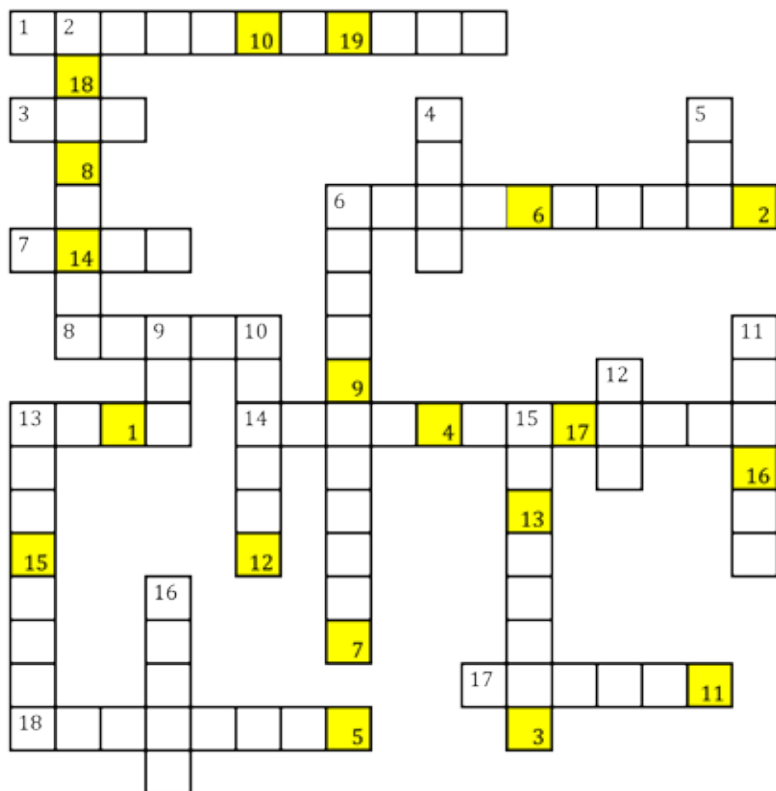
Do tej pory powstały dwa miasteczka ruchu drogowego w Węgorzewie na Mazurach i w Czarne na Pomorzu. We wrześniu otwarto też miasteczko w Suwałkach.

Podczas wykonywania prac remontowych w Komisariacie Policji Tarnów - Centrum ekipa remontowa odkryła malowidła na ścianach jednego z budynków. Do zaskakującego odkrycia doszło podczas zdzierania starej farby w korytarzu budynku. Ujawniono cztery rysunki, które przedstawiają najprawdopodobniej herby i wizerunki postaci historycznych. O konsultację poproszono Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który stwierdził, że malowidła noszą cechy zabytku, ale należy je zbadać, aby poznać ich historię. Malowidła zostały zabezpieczone i zostaną odrestaurowane – podaje komenda wojewódzka Policji w Krakowie.

Historia budynku, w którym dokonano „odkrycia”, sięga końca XIX wieku – w tym czasie obiekt został zbudowany jako budynek o charakterze wojskowym, mieściła się w nim Szkoła Ekwitacyjna II Pułku Ułanów.

Białoruskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wprowadziło zakaz palenia w budynkach resortu oraz w jednostkach wojskowych. Dodatkowo milicjanci oraz żołnierze wojsk wewnętrznych nie będą mogli palić w mundurze. Urzędnicy podkreślają, że „palenie, a tym bardziej spożywanie alkoholu jest nie do pogodzenia z funkcją milicjanta lub żołnierza wojsk wewnętrznych”. Osobom, które złamią wprowadzone ograniczenia, grozi odpowiedzialność dyscyplinarna lub administracyjna.

oprac. kom. Anna Kędzierzawska



Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie prosimy przesłać na adres redakcji ksp.redakcja@policja.waw.pl do 30 października 2013 r. Nagroda - bilet do teatru - zostanie rozlosowana spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami. **Zwycięzcą ostatniej krzyżówki został P. Roman Szymański.**



POLICYJNA KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1. serial kryminalny, grał w nim Marek Kondrat
3. „zakłóca” występ Orkiestry w Łazienkach Królewskich
6. wydalenie cudzoziemca na podstawie decyzji administracyjnej
7. może być motywacyjny, gończy lub polecony
8. bezkonkurencyjna zupa w policyjnym bufecie
13. potocznie o komunikacie prasowym
14. angażują dużą liczbę policjantów
17. miejsce Konferencji „Kobiety kobietom w służbie”
18. musi mieć ją detektywy

Pionowo:

2. przestępstwo zagrożone karą do 5 lat więzienia
4. przejął funkcję ochronną w KSP
5. orkiestrowy klarnet
6. policjant, który ma swój rejon
9. instytucja chroniąca prawa obywatelskie
10. pojazd kempingowy
11. odkryte podczas prac remontowych komisariatu w Tarnowie
12. nowy nieetatowy zespół w KSP
13. obchodzi w tym roku swoje 90-lecie
15. orkiestrowa konewka
16. serce orkiestry



foto Krzysztof Chwała, Dominik Mikołajczyk